

CZYTAJCIE  
JUTRO

w numerze:

- Nowa geografia województwa łódzkiego
- „Z iskry rozgorzeje płomień“
- „Amerykańska technika oglupiania“. (Korespondencja Derka Kartuna z Nowego Jorku)

Opłata pocztowa uliszczona rzytatem

CENA 15 Gr.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 285 (2601) Łódź, czwartek 27 listopada 1952 r.

## Sztafeta Pokoju młodzieży polskiej w drodze ku granicy przyjaźni

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo Wielkopolski serdecznie żegnało Centralną Sztafetę Pokoju, która po przybyciu poprzedniego dnia do Poznania, wyruszyła 26 bm. w dalszą drogę poprzez Zieloną Górę do Ślubie — ku granicy polsko-niemieckiej, granicy przyjaźni. W Poznaniu do sztafe-

ty centralnej przyłączyły się sztafety z województw: gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, poznańskiego i bydgoskiego. Na trasie, którą centralna sztafeta podążała z Łodzi do Poznania, widniały transparenty głoszące hasła pokoju. Młodzież miast i wsi, leżących przy trasie

sztafety, serdecznie witała jej uczestników. W Kaliszu sztafetę centralną zgromadzeni wzdłuż trasy uczniowie miejscowych szkół obdarowali wiązkami kwiatów.

Z okazji startu sztafety pokoju w Hali Ludowej we Wrocławiu odbył się wielki wiec młodzieży.

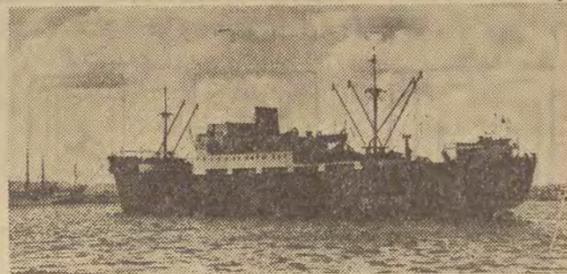
Wśród długo niemiłujących oklasków, do Hali Ludowej wypłynęło 10 tysiącami robotników, studentów i uczniów Wrocławia przybywają sztafety młodzieży ze wszystkich powiatów woj. wrocławskiego oraz z województw katowickiego i opolskiego, które przekażą meldunki swe sztafecie centralnej. Sztafety te przyniosły jednocześnie zapewnienia młodych pracowników kopalni i hut, zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych, że pracą swą nieustannie umacniają siłę siły ojczyzny, siłę pokoju.

## USA wykorzystują b. hitlerowców w wojnie koreańskiej

NOWY JORK. W jednym z ostatnich numerów amerykańskiego czasopisma „Colliers“ ukazał się artykuł niejakiego Callshera, który był ostatnio na froncie koreańskiej.

Jak wynika z jego artykułu, Amerykanie wykorzystują hitlerowców do działalności zwiadowczej na froncie koreańskim. W pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty morskiej, działającej obecnie w rejonie Kaesongu, znajduje się kompania, która składa się w „20-40 procentach“ z różnych mętów faszystowskich. Wśród oficerów i żołnierzy tej kompanii jest wielu hitlerowców.

## Załoga statku „Jarosław Dąbrowski“ wykonała plan roczny



Stale napływają meldunki o wykonaniu rocznych planów przewozu przez załogi jednostek polskiej Marynarki Handlowej. M. in. wykonała roczny plan przewozu w 101 proc. załoga s/s „Jarosław Dąbrowski“.

Na zdjęciu: S/S „Jarosław Dąbrowski“ wpływa do portu w Gdyni.

## „Bądźcie czujni“

„Ludzie, kochałem was. Bądźcie czujni!“ — pisał na ostatniej karteczce swego pamiętnika więziennego — zanim zawiązał na hitlerowskiej szubienicy — Juliusz Fuczik, zwolniony z więzienia mas pracujących, wroga kraju rewolucji socjalistycznej. Oskarżenia przedstawiają sobą rozmaite macki burżuazji światowej i czechosłowackiej: począwszy od agencji nacjonalistycznej, poprzez trockistowską, pravicową - socjalistyczną aż po syjonistyczną i titowską włącznie.

Różne agencje — i ta sama nienawiść. Nienawiść wyzyskiwaczy do wyzyskiwanych, którzy zerwali łańcuch wyzysku lub zrywają go w dniu niedalekim. Nienawiść imperialistów i ich stugusów do Związku Radzieckiego i do krajów budujących socjalizm. Zaciekle pragnienie imperialistów, by oderwać kraje demokracji ludowej od ZSRR i zakuć je znowu w dyby kolonialnej niewoli.

Proces przeciwko tej nikczemnej grupie agentów imperializmu i renegatów socjalizmu jest triumfem czujności rewolucyjnej. Czujności, chroniącej ciężki trud narodów i życie narodów przed spiskiem kapitalistów, tych podpalaczy świata i ludobójców.

Czujności, której dowód złożyła Komunistyczna Partia Czechosłowacji, kierowana przez Klementa Gottwalda, którego spiskowcy chcieli zamordować.

Kim są oskarżeni? Kim jest Slansky, Clementis, Geminder, London i pozostali? Oskarżenia reprezentują wszystkie stare i nowe agencje

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Na spotkaniu w sali MDK poseł Jan Ptasieński złożył sprawozdanie z obrad Sejmu

Agitatorzy Frontu Narodowego i organizacji społecznych, liczni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego zbrali się wczoraj w sali MDK na spotkanie z posem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, I sekretarzem KŁ PZPR — Janem Ptasieńskim.



Jan Ptasieński

W parę dni po sesji sejmowej masy pracujące mają już możliwość dokładnego zapoznania się na podstawie sprawozdań wybranych przez siebie posłów, z przebiegiem obrad Sejmu. Tak więc — zapoczątkowana w okresie przed wyborczym wiec społeczeństwa z posłami — jest obecnie systematycznie pogłębiana.

Posel Jan Ptasieński omówił szczegółowo przebieg i wyniki obrad I sesji Sejmu.

Wybrany jednomyślnie przez Sejm — mówił m. in. Jan Ptasieński — nowy Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie miał poważne zadanie realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego. Nowy Rząd będzie czylił wszystko co możliwe, by podnosiła się systematycznie stopa życiowa ludzi pracy.

## Doniosła narada ogólnokrajowego aktywu sportowego

WARSZAWA (PAP). 26 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnokrajowa narada aktywu sportowego.

Na obrady przybyli: kierownik wydz. propagandy KC PZPR — Starzewicz, sekretarz CRZZ — Drodź, sekretarz ZG ZMP — Nowocień, władze Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym ob. Reczekiem na czele oraz szeroki aktyw sportowy z całego kraju.

Celem narady było ustalenie kierunku i wytycznych działalności w dziedzinie kultury fizycznej oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość w walce o przełom w sporcie polskim.

W czasie obrad przemówienie wygłosił przewodniczący GKFF — ob. Reczek.

## Siatkarze radzieccy przybyli do Polski

Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Warszawy witana entuzjastycznie przez młodzież stolicy i przedstawicieli naszego sportu drużyna piłki siatkowej Związku Radzieckiego posiadająca tytuł mistrza świata w swojej konkurencji.

Siatkarze radzieccy gościć będą w Polsce przez dwa tygodnie rozgrywając szereg spotkań. Pierwsze mecze odbędą się w Warszawie z udziałem najlepszych drużyn stolicy. Turniej rozpoczyna się w piątek i potrwa trzy dni.

Jeśli sprawa nas wszystkich — uczciwych Polaków i patriotów, by pod kierownictwem naszego rządu wcielić w życie program walki o szczęście i wielkość naszego narodu.

Wiele uwagi poświęcił w swym wystąpieniu Jan Ptasieński omówieniu ustawy amnestyjnej.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. Podobne spotkania odbędą się w najbliższych dniach z pozostałymi posłami okręgu łódzkiego, m. in. z Kazimierzem Mijalem, ministrem, szefem urzędu Rady Ministrów.

## Sukces załogi tkalni ZPB im. F. Dzierżyńskiego

W dniu 26 bm. załoga tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi święciła podwójny sukces, realizując na przeszło 4 dni przed terminem plan produkcji za listopad br. oraz na 34 dni przed terminem zadania trzech lat Planu 6-letniego. Szczególnie wielki wpływ na przedterminowe wykonanie zadań ma wspaniały przebieg realizacji zobowiązań, którymi załoga wyraża swe poparcie dla programu Frontu Narodowego oraz na cześć XIX Zjazdu KPZR. Osiągnięcia tkaczy ZPB im. Dzierżyńskiego przyniosą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wieluset tysięcy metrów tkanin, które pozwolą w poważnym stopniu zwiększyć zaopatrzenie świata pracy miast i wsi w wysokogatunkowe tkaniny.

## Zbliża się dzień II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. — DZIAŁACZE RUCHU OBRONCÓW POKOJU I AKTYWIŚCI FRONTU NARODOWEGO W TOKU PRZYGOTOWAŃ DO II OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU WZMAGAJĄ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.

W większości powiatów i miast odbyły się zjazdy i konferencje bojowników o pokój, na których społeczeństwo wybrało spośród najbardziej ofiarnych działaczy ruchu pokoju i aktywistów Frontu Narodowego swych delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Na terenie wszystkich obwodów Szczecińska pracuje około 2.500 aktywistów Frontu Narodowego, którzy odwiedzają obywateli w ich domach i organizują pogadanki w blokach. Obecnie w obliczu zbliżającego się dnia obrad II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, aktywiści Frontu Narodowego wygłaszają prelekcje o znaczeniu tego kongresu, wskazując na wzrastającą siłę obozu pokoju na całym świecie.

Aktywiści Frontu Narodowego popularyzują również obrzymie osiągnięcia w budownictwie pokojowym narodów Związku Radzieckiego.

W górniczej dzielnicy Wałbrzycha — w osiedlu Gaj, aktywiści ruchu obrońców pokoju i Frontu Narodowego prowadzą szeroką

## Protesty we Francji przeciw zamknięciu dwóch pism polskiego wychodźstwa

PARYŻ. — Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) ogłosił komunikat w sprawie zakazu „Gazety Polskiej“ i tygodnika „Polska i świat“, w którym czytamy m. in.:

„Zakaz ten następuje po całej serii skandalicznych zarządzeń wobec imigracji polskiej, jak liczne brutalne aresztowania, przesuwanie chania, deportacje i wysiedlenia obywateli polskich, którzy często są przedmiotem nieludzkiego traktowania gwałcącego zwyczajne międzynarodowe i podstawowe prawa człowieka.“

Zespół redakcji i administracji „Gazety Polskiej“ i tygodnika „Polska i świat“ wydał ulotkę, która stwierdza m. in.:

Czytelniku! Władze francuskie zadają nowy cios wychodźstwu polskiemu! Na mocy zarządzenia władz uniemożliwiono zostało wydawanie obu demokratycznych pism wychodźczych.

Jest to zarządzenie bez precedensu w historii wychodźstwa. Przeciwnie żadne inne pismo — stwierdza dalej ulotka — lecz właśnie „Gazeta Polska“ („Niedzielnik“) powstała w najczarniejszych latach okupacji hitlerowskiej.

Cóż mogło być w owym czasie bardziej zrozumiałe, niż pewność, że od chwili gdy zdławiona została bestia hitlerowska, żadne już niebezpieczeństwo nie może zagrozić pismu wychodźstwu polskiemu.

A oto dziś na mocy zarządzenia władz francuskich przestają istnieć zarówno „Gazeta Polska“ jak i tygodnik „Polska i świat“.

Wychodźstwo polskie, które już niejednokrotnie dało dowody, że żadne represje nie zdolają go zastraszyć, ani złamać jego solidarność z ludem francuskim w dążeniu do sprawiedliwości społecznej i zapewnienia pokoju, nie pozostanie biernie również w obliczu obecnych arbitralnych zarządzeń władz.

Niechaj ze wszystkich szczytów kopań, ze wszystkich fabryk, ze wszystkich stron, gdzie znajdują się Polacy, podniesie się potężny głos protestu przeciwko zarządzeniom, które zadaje cios legalnym pismom polskiego wychodźstwa demokratycznego.

## Wybór wikariusza kapitułnego diecezji katowickiej

WARSZAWA. — W dniu 25.11.1952 r. kapituła katowicka wybrała na wikariusza kapitułnego ks. Filipa Bednorza, dotychczasowego proboszcza parafii w Syryni, pow. Rybnik. Nowoobрани wikariusz kapitułny objął rządy w diecezji katowickiej.

Ks. Filip Bednorz urodził się w Zabru 1.5.1891 r. Studia teologiczne ukończył we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów teologicznych i uzyskaniu święceń kapłańskich w roku 1920, ks. Bednorz pełnił pracę duszpasterską na terenie diecezji śląskiej. W okresie okupacji hitlerowskiej ks. Bednorz przesładowany był za swą patriotyczną postawę i osadzony w więzieniu w Raciborzu.

Po wyzwoleniu kraju, ks. Bednorz objął parafię w Syryni. Jako długoletni proboszcz otoczony był zawsze powszechnym szacunkiem swych parafian. Ks. Bednorz znany był szeroko wśród duchowieństwa i wiernych ze swej nieugiętej postawy w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i w wystąpieniu przeciw rewizjonistom zachodnio-niemieckim. Wszystkie wystąpienia publiczne ks. Bednorza przepojone były głębokim patriotyzmem.

## Zapowiedź dalszych represji w Kenii

LONDYN (PAP). Przemawiając dnia 25 bm. w Izbie Gmin, minister kolonii Lyttelton oświadczył, że sytuacja w Kenii pogorszyła się w ostatnim czasie. Lyttelton stwierdził również, że w Kenii zostaną podjęte represje wobec ludności poszczególnych okręgów,

**Pow. radomszczański  
bliski 100 proc.  
wykonania planu  
skupu zboża**

W obowiązkowych dostawach ziemniaków nastąpiło znowu pogorszenie spowodowane fatalnym stanem pogody oraz lokalnymi przymrozkami. W dniu 24. 11. 52 r. wojew. łódzkie wykonało plan dzienny zaledwie w 11,6 proc. Zaden z powiatów nie przekroczył wyznaczonego limitu dziennego, najlepsze Brzeziny uzyskały 79 proc. zaś powiaty radomszczański i kutnowski w ogóle ziemniaków w tym dniu nie skupowały.

Plan listopadowy województwo wykonało w 35,8 proc. Przewodzący powiat sieradzki w 74,3 proc.

Plan roczny woj. łódzkie wykonało w 67 proc., a pow. łowicki 83,7 proc.

Do dnia 24. 11. br. woj. łódzkie uzyskało w rocznym planie skupu zboża 85,7 proc., a najlepszy powiat radomszczański 98,2 proc.

W dniu 25. 11. br. województwo jako całość nie wykonało planu dziennego skupu trzody chlewnej uzyskując 67,3 proc. Jedynie pow. łaski przekroczył wyznaczony limit dzienny uzyskując 106,6 proc. Najgorzej skupowały trzodę powiat Brzeziny — 30,4 proc.

W obowiązkowych dostawach bydła w dniu 25. 11. br. województwo łódzkie przekroczyło plan dzienny o 71 proc., a przewodzący pow. rawski - mazowiecki uzyskał 320,5 proc.

# Nasz Program

# „Bądźcie czujni”

(Dokończenie ze str. 1)

Przed kilku dniami zakończył swą pierwszą sesję Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prace pierwszej sesji mają niezwykle doniosłe znaczenie, zostały wybrane Rada Państwa i Prezydium Sejmu, został wyłoniony rząd z ukochanym przez naród sternikiem państwa, Bolesławem Bierutem na czele. Sejm uchwalił ustawy o kontroli państwowej oraz o amnestii i zatwierdził szereg ważnych dekretoów.

Jeśli uważnie przejrzymy program rządu omówiony na tej sesji, będziemy mogli sobie jeszcze raz uświadomić głęboko demokratyczny charakter naszej ludowej władzy.

We wszystkich państwach kapitalistycznych wszystkie burżuazyjne partie liczą się przed wyborami demagogicznymi programami i hasłami, obiecując wyborcom przyszłowie gwiazdy na niebie. A po wyborach z pięknych hasła i programów pozostają albo frazesy, albo nawet i to nie. Nie było jeszcze wypadku, by w jakimkolwiek burżuazyjnym państwie został wykonany program wyborczy.

Nasz Sejm wyszedł z wyborów, które wykazały wyjątkową zwartość i jedność myślenia narodu, skupionego wokół Programu Frontu Narodowego. Program ten nie obiecywał ani nie wzywał do niczego, co nie jest wykonalne przez pracę całego narodu. Program ten jasno precyzował cele, do jakich idziemy i drogi, prowadzące nas do tych celów. Program ten uzyskał zaufanie narodu. A Sejm, wyłoniony z wyborów, za wytyczne swej pracy, za wytyczne pracy rządu i całego narodu przyjął realizację Programu Frontu Narodowego — tego programu, za którym wypowiedział się naród.

Na czym będzie polegała realizacja Programu Frontu Narodowego?

Będzie ona przede wszystkim polegała na szybkim uprzemysłowieniu kraju. Jest to jedyny i niezbędny warunek stworzenia podstaw przyszłego powszechnego dobrobytu, gdyż tylko istnienie mocnego wielkiego przemysłu umożliwi nam zbudowanie rozgalonego przemysłu lekkiego, który potrafi w pełni pokryć rosnące potrzeby ludzi pracy w Polsce.

Realizacja Programu Frontu Narodowego — to, po drugie, wkład w ogólnosiwiatową walkę o pokój. Najmocniejszym dla nas ogniwem w tej walce o pokój jest nasz braterski sojusz z potężnym, niezwykłym Związkiem Radzieckim, który konsekwentnie broni naszej suwerenności i naszych granic, który pomaga nam budować Polskę silną i nowoczesną.

Jednym z czołowych zadań naszego rządu jest nieustanne pogłębienie i rozbudowanie stosunków z wszystkimi krajami demokracji ludowej, współpracującymi jak i my o pokój i zbudowanie socjalizmu.

„Stojąc na straży historycznych interesów narodu, jego bezpieczeństwa i suwerenności, uważamy równocześnie za swój najświętszy obowiązek czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby podniosła się stopa życia człowieka pracującego, aby jego potrzeby materialne i kulturalne były za-

## 4448 junako-dni dla rolników naszego województwa

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi narada przewodników wykształcenia i pracy społecznej i kulturalnej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” z terenu woj. łódzkiego.

Marii Jagier z Pabianic, Józefowi Szymonkowi z pow. radomszczańskiego, Janowi Krzyżanowskiemu z gr. Baby pow. Piotrków Tryb. i Marianowi Jaskóle z Wielunia wręczono za osiągnięcia w pracy społecznej i kulturalnej Przewodnika Pracy. 52 junaków otrzymało wyższe stopnie junackie, a 57 — dyplomy uznania.

W br. młodzież województwa łódzkiego, zrzeszona w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, przepracowała do chwili obecnej w ramach prac społecznych 4448 „junako-dni”, pomagając rolnikom w pracach rolnych. Wszyscy junacy i junaczki pracują ochotniczo na polach PGR, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych planatorów przy wykopkach buraków.

spokajane coraz pełniej” — powiedział Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut, na posiedzeniu Sejmu.

W jaki sposób możemy to osiągnąć?

Możemy osiągnąć nasze cele tylko przez wytyżoną pracę całego narodu, przez wykorzystanie wszystkich rezerw, tkwiących w naszej gospodarce. To znaczy: przez stałe podnoszenie wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie: przez terminowe wykonywanie planów produkcyjnych, przez współzawodnictwo pracy, przodownictwo pracy, pogłębienie i popieranie ruchu racjonalizatorów i wynalazców, przez racjonalne wykorzystanie istniejących urządzeń przemysłowych, przez oszczędne gospodarowanie maszynami i surowcem, przez walkę z marnotrawstwem i brakorobstwem w każdej dziedzinie.

W rolnictwie będziemy dążyli do mechanizacji i unowocześnienia pracy przede wszystkim przez rozwój spółdzielczości produkcyjnej i państwowych ośrodków maszynowych, oraz przez umocnienie więzi między miastem a wsią.

Na drodze, którą mamy przed sobą, będziemy mieli do pokonania wiele trudności. Usilujmy rzucić nam klody pod nogi różne awentury reakcyjne, które z planów szkolenia nam nie zrezygnowały i nie przedko zrezygnują. Zwalczać musimy spekulację i resztki wyzysku oraz objawy bezdusznego, biurokratycznego stosunku do człowieka.

Ale jak powiedział Bolesław Bierut:

„Naszym niezawodnym oparciem we wszystkich wysiłkach na tej drodze jest rosnąca wciąż aktywność społeczna, milionowych mas pracujących. Coraz powszechniejszy czynny udział milionów Polaków w tworzeniu życia i rozwoju naszego kraju, w umacnianiu naszego państwa, w kształtowaniu naszej przyszłości — to największa zdobycz i najpotężniejsze źródło sił naszego narodu”.

KAL.

## Nowy gatunek cegły

MOSKWA. — Inżynierowie radzieccy stworzyli nowy gatunek cegły. Cegła ta produkowana jest z gliny z dodatkiem znacznej ilości popiołu z węgla kamiennego i opiółków drzewnych. Nowy gatunek cegły pod względem trwałości nie ustępuje cegły zwykłej. W procesie wypalania cegła ta staje się porowata, co podnosi jej właściwości izolacyjne i poważnie zmniejsza wagę.

„Bądźcie czujni”

Aby zrozumieć, dlaczego takiemu np. Słansky'emu czy Clementisowi udawało się przez pewien czas zajmować wybitne stanowiska w partii czy w rządzie Czechosłowacji — trzeba sobie uzmyslić gigantyczną wielkość walki, która toczy się w świecie od czasu zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji i która stała się szczególnie zacięta od czasu zwycięstwa ZSRR nad faszyzmem hitlerowskim: walki o nowy, sprawiedliwy, rozumny kształt życia narodów i jednostek — przeciw magnatom wyzysku i wojny. W tej wielkiej, gigantycznej, ogarniającej świat całej walce kapitaliści chwytają się coraz bardziej przewrotnych i podstępnych metod, bo ich ataki frontalny sromotnie zawiódł.

Jeszcze w czasie trwania drugiej wojny światowej przeżeni potęgą ruchu narodowo-wyzwoleńczego, socjalistycznego — zwłaszcza w kra-

jach, którym Związek Radziecki niósł wolność — kapitaliści przygotowywali swoją pięta kolumnę agentów i zdrajców — w łonie ruchu robotniczego. Już wtedy Intelligence Service pracuje ręką w rękę z dziesięciym pupilem burżuazji światowej Józefem Broz-Tito.

Konieczność zastosowania przez kapitalistów metody przebiegania się w szaty wrogów kapitalizmu, nie świadczy, rzecz jasna, o ich sile, lecz wprost przeciwnie, o ich rozpaczliwej słabości. Kiedy np. w Czechosłowacji, po udaremnionej próbie burżuazyjnego puczu w lutym 1948 r. atak frontalny kapitalizmu zawiódł, pozostał władcem z Wall Street i City już tylko o podstęp. Już tylko — Słansky, Clementis i S-ka. Ale co pozostaje panom kapitalistom, kiedy i ten zdraziecki podstęp jest, dzięki rewolucyjnej czujności zdemaskowany, a ręka agenturowa imperializmu zostaje odrąbana? Wtedy nie pozostaje nic, oprócz, oczywiście, bezsilnej wściekłości.

Tej samej bezsilnej wściekłości, która wybuchła w kapitalistycznej prasie i radio po zdemaskowaniu i unieszkodliwieniu Rajka na Węgrzech, Kostowa w Bułgarii, Gomulki i gomulkowszczyzny w Polsce oraz właśnie teraz Słansky'ego i jego współpracowników z Czechosłowacji.

Imperializmowi amerykańskiemu zadany został nowy, dotkliwy cios. Jedno z ostatnich rozgąteń wielkiego spisku wyzyskiwaczy i ludobójców, którym usiłowali omotać kraje budujące socjalizm, jest zlikwidowane. Agentów kapitalizmu, zasiadających na ławie oskarżonych w Pradze, sądził lud Czechosłowacji. Nie zdolał już oni — na wzór Tito — doszłusować do sfery hitlerowskich generalów, do hitlerowsko - amerykańskich wrogów narodu czeskiego, narodu słowackiego, narodu polskiego, narodu radzieckiego i narodu niemieckiego.

## Rośnie tempo budowy potężnych zakładów przemysłu azotowego w Kędzierzynie

OPOLE. Z każdym dniem rośnie tempo budowy jednej z największych inwestycji chemii w Planie 6-letnim — zakładów przemysłu azotowego w Kędzierzynie.

Świadczą o tym nowe sukcesy w wielu oddziałach budowy zakładów, które już w roku przyszłym dadzą naszemu rolnictwu cenne nawozy azotowe.

Skrócenie o ponad 255 tys. roboczogodzin budowy obiektów i montażu agregatów — to wynik realizacji zobowiązań dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W niemiejszym tempie przybywa dokumentacja techniczna do produkcji nowych nawozów, w większości sporządzona na podstawie radzieckich projektów technicznych. W pierwszym etapie zakłady kędzierzyńskie produkować będą kilkakrotnie więcej saletrzaku, niż wszystkie zakłady w Polsce przed wojną. Ponadto jeszcze w okresie Planu 6-letniego, produkcja nawozów wzrośnie potrójnie.

Opinia polska, świadoma niebezpieczeństwa, jakim dla naszej niepodległości i rozwoju kraju była gomulkowszczyzna; i świadoma także tego, że ostrze imperializmu, które rękami Słansky'ego i Clementisa wymierzone było w niepodległość i ustroj Czechosłowacji, godziło również w Polskę i w cały światowy obóz pokoju i socjalizmu — opinia polska przyjmuje rozgromienie spisku agentów imperialistycznych w Czechosłowacji jako wielkie zwycięstwo bratniego narodu. I jako wspólne zwycięstwo wszystkich narodów, walczących o suwerenność, o sprawiedliwość społeczną, o władzę ludową, o pokój — przeciwko imperialistom, siewcom wojny i ciemnościom narodów.

## We Francji Pinay'a



— Pan się pomylił, panie ministrze. Amerykańscy turyści są już w pokoju na przeciwko. (według „Krokodyla”)

A muzyka grał  
Ondraszek z Barbarą szaleje. Zlewają się w barwne wiry, oczy nie mogą nastarczyć w pościgu, plomień bucha od nich, radość goni dookoła, a oni tańczą spleceni, zapamiętali, zwarci pierściami, szumni, urodziwi, obłąkani radością tańca.  
O, hej! Zbójniczku na czarnym koniczku!  
O, hej!...

Na kraj świata by tak lecieć, na kraj świata by gnać w tańcie! Patrzą ludzie i klaskają, a muzyka rwie i szaleje, rozpamiętania krew swym rytmem, porywa i niesie w stubarwnym wirze, zasłania świat radością. Przyspiesza, pędzi, gna na przelać w tysiąc koni, a Ondraszek i Barbara tańca. Barbara drobnym kroczkiem, Ondraszek zaś wiruje, cisnie się jak raca, skacze, przysiadła i znów skacze, a obuszek zbyrczy, dzwoni i podjudza... Tańczyli długo. A gdy już Barbara staniać się zaczęła, kiedy poczuł jej ciężar w ramionach, Ondraszek puścił ją na mgnienie oka, przerucił obuszek, przysiadł, ujął ją w ramiona, uniósł wysoko ponad głowę i przeszedł w cichnący wir tańczący. Muzyka zaś zstępowała w łagodny, usypiający szmer tańczący...

Buchnął ogromny krzyk, oklaski, wołania, skłębila się ciżba koło Ondraszka, podniosły się obuszki, zazyrczały, a Ondraszek stał dyszący, dumny i piękny ze swoją Barbarą w ramionach.

Ha, bo też to majsterkowie byli owi muzykanci, wiedzący, jak zagrać „zbójnickiego”!

— Hej, karczmarzu! Dla wszystkich wina!... A co przedniejszego! — zawołał Ondraszek.

Karczmarz wiedział, że Ondraszek zapłaci. Wszak Ondraszek ma dukaty!... Polało się wino szczerze, wynoszone z piwnicy w cynowych koniach i lane w cynowe kubki, a muzykanci stroili i pili wino... Chaśniccy sposobili się do tańca, wyciągali spod okna swoje dziewczyny, zbójnicy wybierali co najpiękniejsze, gdy Juraszek podszedł do swego hetmana za stołem i rzekł przymilnie:

## Gustaw Morcinek ONDRASZEK (147)

— Pozwól hajtmianie, że ja sam zatańczę po tobie!... Przed wszystkim!...

Ondraszek patrzy na niemrawego Juraszka, kulawego, z podniesionym ramieniem, piegawatego rudzielca o kaprawych oczach i śmieje się głośno.

— Poradzisz? — pyta, a wszyscy zbójnicy rechoczą ubawieni.

— Poradzę, hajtmianie!

— Dobrze! Hej, muzykanci!... Dla Juraszka zbójnickiego!... A już!... Sypnij im tam do basa, Moroniu!...

Moroń odbiera garść dukatów i sypie muzykantom do basa.

Po izbie zaś przetoczył się śmiech, podniosły się prześmiewane pokrząki, gdyż każdy widzi, że to pokrąka będzie tańczyć! Muzykanci zaś w trąby podmuchują, paluchami przebiegają i na basie pobekują. Do grania się szykują, do „zbójnickiego”! Juraszek wypatrzył najpiękniejszą dziewczynę, skoczył i wyciągnął z tłumu. Wstydy się dziewczyna, lecz nie można odmawiać. Zapisały pierwsze tony basetłowe, jako przegrzywka. Juraszek podszedł do Ondraszka i rzekł z przychlebnym uśmiechem:

— Pojceż mi, hajtmianie, swojego obuszka! i wój piękniejszy od mojego... Pojceż, hajtmianie! — przymilnie się ośliszłym uśmiechem.

Spojrzał bystro Ondraszek, zaważał się. Patrzy w Juraszkowe ślepie, lecz nie widzi w nich zdrady. Wszak to jego najwierniejszy przyjaciel... A jednak... Parys, Achilles, Hector...

— Pojceż mu, Ondraszku twego obuszka! — przymawia się Barbara. Myśli bowiem, że Ondraszek się lęka, iż Juraszek tak zatańczy, jak on... A ona wie!... Juraszek się kilka razy wykopertnił, a wtedy Ondraszek będzie jeszcze piękniejszy, jego tańce jeszcze wspanialszy!... Niech więc pojczy obuszka tamtemu szmatłowcowi. Wszyscy zobaczą, jak daleko mu do Ondraszka!

— Masz! — powiada Ondraszek i obuszek mu podaje. — Lecz to ci powiadam. Jeżeli kozła wywrócisz, popamiętasz!...

Porwał Juraszek upragniony obuszek „po dobrej woli otrzymany”! Patrzają ludzie, co to będzie, gdy Juraszek zbójnickiego zacznie tańczyć! Śmieją się, bo już każdy widzi, jak się będzie wywracał. Taka pokrąka szmatława!...

Muzyka zagrała. Juraszek wybiegł na środek z dziewczyną i zaczyna tańczyć. Naśladuje Ondraszka, lecz gdzie jemu do Ondraszka!...

Z ciżby wychynął szewc Ostuzka, mizerny, chudy, wystraszony.

Ondraszku! Jeżysz Maryjko! Weź mu swój obuszek, bo cię zabije!... — dławi się przerażonymi słowami.

— Precz! — warknął Ondraszek.

(e d n)

**Już w najbliższych numerach podamy szczegóły o nowej, ciekawej powieści „Dziennika”**

# O nowy styl pracy w starych murach

Czy widzieliście kiedy ognistą lawę spływającą strumieniem? Czy widzieliście kiedy „płynny ogień” rozwożony w kadziach, tyglach lub fanach? Czy styszeliście warkot i huk wywołany ruchem suwnicy? Czy zdarzyło się wam kiedy być w pomieszczeniu, w którym co chwila wybuchają i zapalają się gazy?

Tak! Widok przedstawia codziennie odlewnia w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka.

Surówka i złom żelazny — roztopione w kopalakach do stanu płynnego w temperaturze wielu tysięcy stopni Celsjusza, spuszczone do kadzi i tygli, rozwożone suwnicami mechanicznymi lub pneumatycznymi i wlewane do poszczególnych form, przygotowanych z góry przez formierzy i rdzeniarzy z odpowiedniej masy formierskiej — przybierają po ostygnięciu kształty korpusów do maszyn i innych odlewów.

Można by w nieskończoność podziwiać rozmach, sprawność i organizację pracy w odlewni Zakładów Strzelczyka, gdyby harmonijnie nie mała drobny fakt, że... niedaleko drzwi wejściowych leży kupa rdzeni obitych, obrzanych przez przechodniów i wyzeranych przez wodę z przeciekającego dachu... Gdyby nie fakt, że przed budynkiem odlewni, pod gołym niebem marnieją i niszczej setki ton odlewów, wyprodukowanych nie wiadomo dla kogo i po co — byle tylko wykonać plan w tonażu... Gdyby nie nikt, wprost śmieszny procent wykonawstwa planów asortymentowych... Gdyby nie brakorobstwo urastające do rozmiarów skandalu, bo sięgające wagi 169.300 kg odlewów zmarnowanych w ciągu jednego miesiąca października... Gdyby nie 1250 roboczogodzin zmarnowanych na brakorobstwo w ciągu jednego miesiąca — w oddziale mechanicznym i w oddziale tokarni... Gdyby nie marnotrawstwo mienia społecznego na sprowadzanie piasku do odlewów, aż z... Czestochowy, podczas gdy — zdaniem starego majstra, świetnego fachowca Stanisława Dubilasa — w Łodzi, na Dołach znajduje się piasek o wiele lepiej nadający się do odlewnictwa, niż sprowadzany nakładem ogrom-

wał nowe metody budowy lepszej, socjalistycznej przyszłości.

Tu zdobył sławę Franciszek Obidowski, ślusarz wykonujący swe normy w ponad 300 proc., 7-krotny przodownik pracy.

Tu wykują się chlubna karta życiowa — Władysława Smoczyńskiego i Jana Skiepi, którzy podjęli zobowiązanie ukończenia Planu 6-letniego do 22

M. BIELECKI

nych kosztów i wysiłków — piasek z Czestochowy...

## Tytani

Zupełnie odmienny widok przedstawia oddział mechaniczny. W jasnych, przestronnych i wysokich halach stoją rzędami ustawione nowoczesne maszyny — frezarki, szlifierki, strugarki, wytaczarki, tokarki, rewolwerówki... Któżby powtórzył nazwy wielu innych jeszcze rodzajów i typów obrabiarek!

Tu pracują „tytani”. Obdarzeni widocznie „nieziemska” siłą potrafią przyspieszyć czas obrotu ziemi dokoła słońca, potrafią sześć lat zmieścić w dwóch, potrafią obalić wszystkie istniejące dotychczas prawidła pracy i wydajności, normy i bazy — potrafią wyku-



JULIAN CZUBAK  
przodujący tokarz.

wać nowe metody budowy lepszej, socjalistycznej przyszłości.

Tu zdobył sławę Franciszek Obidowski, ślusarz wykonujący swe normy w ponad 300 proc., 7-krotny przodownik pracy.

Tu wykują się chlubna karta życiowa — Władysława Smoczyńskiego i Jana Skiepi, którzy podjęli zobowiązanie ukończenia Planu 6-letniego do 22

lipca br. i zobowiązanie swe przedterminowo wykonali.

Tu pracuje slymna „jedenastka” (wprawdzie nie piłkarska, ale interesująca się sportem). Jedenastu tokarzy będących chlubą Zakładów Strzelczyka i całego przemysłu metalowego w Polsce. Nazwiska takie jak: Adam Wołuczuk, Jerzy Jach, Józef Stasiak, Arno Kitel — mają swoją sławę wśród metalowców. Wykonanie norm oblicza się u nich nie w jednostkach, ani w dziesiątkach procentów, lecz w setkach. Rozmowy między tymi ludźmi odbywają się mniej więcej w ten sposób:

— Słuchaj, Józku! Dobijemy w tym miesiącu jeszcze setkę?

— Dobra, robimy.

Biada temu, kto by ich chciał oderwać od tokarni!

## „Wąskie gardła”

Dwa są w Zakładach Strzelczyka „wąskie gardła”, utrudniające normalną i rytmiczną pracę, uniemożliwiające równomierne wykonywanie planów produkcyjnych.

Pierwszym wąskim przekrojem jest odlewnia, niedostarczająca do montażu odpowiedniej ilości korpusów do maszyn. O możliwościach usunięcia tego wąskiego przekroju i zwiększenia produkcji tego odzianu mówią chociażby obrzy nie ilości ton zmarnowanych na brakorobstwo — odlewów.

Drugim zaś wąskim przekrojem jest — widział tokarni, zatrudniający właśnie ową słynną „jedenastkę” i około stu młodych niedoświadczonych jeszcze pracowników.

Trudności oddziału tokarni polegają na niskiej wydajności pracy tych młodych robotników oraz na niespotykanej w żadnym zakładzie (kilkaset procent w skali rocznej) — fluktuacji owej młodzieży.

Wykonanie norm przez wielu młodzieźców tokarzy waha się w granicach 30 — 60 procent, a przeskoleni już, zdolni do wykonywania i przekraczania norm tokarze — uciekają z zakładów.

Dwie przyczyny składają się na ten stan rzeczy:

1 Normy pracy w oddziale tokarni są jednakowe dla „tytanów”, jak i dla początkujących absolwentów SPP. W wyniku tego — je dni przekraczają je w kilkuset procentach, a drudzy z trudem wykonują 50 proc. Nie są zatem mobilizujące ani dla jednych, ani dla drugich.

2 Przeszkoleni i wykwalifikowani już młodzieźcy nie mają możliwości awansu do wyższej grupy uposażeniowej. W wyniku tego — tokarz z 3 — 4-letnią praktyką pracuje na stawce uczniowskiej, podczas gdy „tytani” zarabiają ponad 2 tys. zł. miesięcznie. Zrozumiała zatem jest „ucieczka” przeszkolonych młodzieźców, którzy jak np. Sylwester Miklas po 4 latach pracy zarabiał 300 — 400 zł, a obecnie w „Wifamie” zarabia około 1000 zł. miesięcznie. Z tych samych powodów odeszli z zakładów w ostatnich tygodniach Kazimierz Iwanowski, Ireneusz Górski, Janusz Izdebski, Jan Kaczmarek, Kazimierz Kacprzak, Leon Olczak i wielu, wielu innych zdolnych metalowców.

## Dumne kobiety

Panowały do niedawna w naszym społeczeństwie, a w niektórych sferach małomiesz-



Julia Michałowska, Krystyna Szymczak, Genowefa Kaleta i Stefania Bęben — przodujące pracownice ZM im. J. Strzelczyka.

kańskich nadal jeszcze są kultywowane poglądy o tzw. „zawodach męskich” i „kobiecych”. O ile jeszcze akceptują fakt, że kobieta pracuje w biurze, pracuje jako tkacz czy prządka — to już w żadnym wypadku nie trafia do ich świadomości fakt, że kobieta może pracować jako metalowicz, jako tokarz, ślusarz, frezler, wytaczacz czy heblarz.

— Toć to są czysto „męskie zawody!” — zawołają. — Kobieta tej pracy nie podola!

A tymczasem... w Zakładach Strzelczyka pracuje około 70 kobiet szczęśliwych i zadowolonych, dumnych ze swojej pracy, ze zdobycia zawodu, z pozycji społecznej i osiągnięć w twórczych. Jest wśród nich wybitna taczarka Julia Michałowska, wykonująca swoje normy w 161,2 proc., są frezery — Krystyna Szymczak (212,3 proc. normy), Genowefa Kaleta (201,5 proc.), Stefania Bęben (199,5 proc.), jest heblarz Stanisław Użarkiewicz (118,8 procent)...

## „Według swojej własnej...”

Na jednej ze ścian Zakładów im. Strzelczyka widnieje napis: „Pracujemy metodą Kowalowa”. Należałoby z tego wnosić, że w zakładach istnieje szkoła, w której szkoli się robotników według najlepszych metod pracy przodujących pracowników.

A tymczasem... Jeden z młodych tokarzy zapytany jaką metodą pracuje, odpowiedział: — Swoją własną.

— Czy nie ma u was szkoły Kowalowa?

— Jaka znowu szkoła?!

— Po co zatem ten napis?

— A bo ja wiem...?

Niestety — nie tylko o tym nie wiedzą robotnicy Zakładów im. Strzelczyka. Wielu

robotników nie wie także na czym polega metoda Zandarowej i jakie korzyści wynikają z jej stosowania.

Odłogiem leży również zagadnienie szybkościowego skrawania metali. Na pytanie — dlaczego, wszyscy mają odpowiedź: — Przeszarżały park maszynowy.

A przecież pierwsze doświadczenia i osiągnięcia Bykova za notowano właśnie na starych maszynach...

## Woli robotę przy maszynie

Gdyby zaproponowano któreś młodym pracownikom administracyjnym lub też referentowi fabrycznemu przejście z pracy biurowej do pracy fizycznej na hali fabrycznej — poczuliby się z pewnością dotknięci. — Jak to, on, referent będzie brudził ręce?!

A tymczasem... Były rachmistrz w Zakładach Strzelczyka, Wacław Dzionek, z własnej woli zerwał z pracą biurową i przeszedł na warsztat, gdzie pracuje jako heblarz. Na pytanie, dlaczego, odpowiada:

— Dość już miałem dębania w cyferkach, wolałem konkretną robotę przy maszynie. To daje mi wielkie zadowolenie, a ponadto znacznie więcej zarabiam.

## O nowe metody kierownictwa

Jest rzeczą powszechnie znaną, że jednym z podstawowych zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce jest rozwój sił wytwórczych i uprzedmiotwienie kraju. Podstawowym zaś warunkiem i dźwignią przebudowy naszej dotychczas zacofanej gospodarki narodowej jest rozwój i wzrost produkcji przemysłu budowy maszyn. Szeroko-

ki bowiem asortyment produkcji maszynowej jest podstawą rozwoju szeregu działów gospodarki narodowej.

Właśnie ten asortyment — pięta achillesowa Zakładów Strzelczyka. Kierownictwo bowiem tych zakładów nie chce, czy też nie może zrozumieć, że nie tylko ilość i tonaż decyduje o poziomie pracy zakładów budowy maszyn, ale przede wszystkim — wykonanie planowego asortymentu maszyn.

A przecież Zakłady Strzelczyka mają wszystkie dane ku temu, by właściwie spełnić swoje zadania. Załoga jest ofiarna i bojowa. W murach tych zakładów wyrosli przodownicy pracy, którzy są chlubą łódzkiej klasy robotniczej. Załoga posiada w swej liczbie po ważny odsetek młodzieży, garnej się z entuzjazmem do pracy.

Cóż z tego, kiedy opieka nad młodzieżą niemal nie istnieje, kiedy nie przejawia się w zakładach troski o sprawy bytowo-robotnicze, o warunki ich pracy i życia.

W zmienionych warunkach kierownictwo zakładów chce kierować starymi metodami.

Prezydent Bierut przemawiając na VII Plenum KC PZPR wskazał, że:

„Główną przyczyną trudności i przeszkód, które obecnie napotykamy, polega na tym, że zmieniły się warunki rozwoju przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szereg zaś należących instytucji i działaczy gospodarczych nie dostrzega tej zmiany sytuacji, nie widzi konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa, a pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągnąć w swojej pracy pomyślnych wyników”.

# Sklepy czy mieszkania

— Dzień dobry.

— Dzień dobry, proszę niech pan wejdzie dalej. Trochę u mnie nieporządku, ale przeprowadzka... kłopot z tymi urządzeniami. Proszę, niech pan siada.

— Ojej, co to za dziwny stół. Dlaczego taki długi?

— To nie stół, jeszcze nie zdążyłem tego zlikwidować, to bufet. Widzi pani, miał tu być otwarty lokal gastronomiczny, nawet remont sąsiednich pomieszczeń przeprowadziłem, ale kwaterunek mnie tu wprowadził. Trochę zimno, bo i kafelki i cementowa podłoga, no i te urządzenia, ale jakoś sobie poradzę.

Jeśli taka rozmowa nie miała miejsca w którymś z miast naszego województwa, to tylko przypadkiem. Bo były na to wszelkie dane.

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego w województwie łódzkim wykonał roczny plan inwestycyjny do 31 października w 25,9 proc. Dlaczego tak mały procent? Najpierw kilka przykładów.

W planie inwestycyjnym na 1952 r. Piotrkowskie Zakłady Przemysłu Gastronomicznego m. inn. przewidziały oddanie do użytku gospody ludowej przy ul. Barlickiego 1-3. Przystąpiono do prac inwestycyjnych, wybudowano odpowiadającą warunkom sanitarnym kuchnię i... przerwano roboty. Bo wydział kwaterekowy Prez. RN w Piotrkowie wprowadził do dwóch pomieszczeń prywatnego lokatora.

Podobnie opóźnia się w Zgierzu oddanie do użytku zakładu gastronomicznego, który zamieszkuje prywatny lokator, a władze

miejskie nie spieszą się z przydzieleniem mu innego mieszkania, mimo próśb i monitów Wydz. Handlu WRN.

I jeszcze jeden wypadek. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego otrzymała w Skierniewicach, jeszcze w 1951 r., lokal na sklep z meblami. Jest to jedyny w mieście odpowiedni na uruchomienie tego rodzaju sklepu lokal. Posiada on bowiem duże zaplecze (garaże, które można przebudować na magazyn) niezbędne dla sklepu drzewnego.

Lokal ten zajmuje organizacja licząca kilkunastu członków i zatrudniająca jednego pracownika etatowego. Mimo możliwości, nie chce ona przenieść się do innego lokalu.

O czym świadczą te wypadki? Świadczą one o braku zainteresowania ze strony przodków miejskich rad narodowych, świadczą o braku współpracy prezydentów tych rad narodowych z Wojewódzką Radą Narodową i instytucjami przeprowadzającymi inwestycje.

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego nie wykona rocznego planu inwestycyjnego w naszym województwie. Co to znaczy?

Znaczy to, że kilku miastom naszego województwa nie przybędą w tym roku nowe zakłady gastronomiczne, że nie poprawi się sytuacja w istniejących zakładach, że w dalszym ciągu mieszkańcy Piotrkowa, Skierniewic, czy Zgierza narzekać będą na łok i długie oczekiwanie na obiad w tych lokalach.

Prezydium miejskich rad narodowych powinno czuć się współodpowiedzialne za wykonanie planów inwestycyjnych na terenie ich miast.

(w)

## Polskie Ratownictwo Okrętowe — jedno z przodujących w świecie

Pierwsi pracownicy Polskiego Ratownictwa Okrętowego nauczyli się umiejętności pracy pod wodą od nurków radzieckiej floty bałtyckiej. Ofiarni ludzie radzieccy bezinteresownie przekazali polskim marynarzom bogate tradycje ratownictwa okrętowego w Związku Radzieckim. Uczni i inżynierowie radzieccy opracowali m.in. doskonałą metodę podnoszenia wraków na pontonach cylindrowych. Jest to najpewniejszy i najszybszy sposób wydobywania zatopionego statku z każdej głębokości, zarówno w portach jak i na otwartym morzu. W oparciu o tę metodę Polskie Ratownictwo Okrętowe w latach 1950—1952 wydobyło na powierzchni morza kilkanaście statków.

Obecnie nurkowie Polskiego Ratownictwa Okrętowego prowadzą poważne prace przy wydobywaniu statków z zastosowaniem metody radzieckiej, nieznan-

nej Zachodzie, polegającej na podnoszeniu statku przez wypompowanie wody z uszczelnionego kadłuba na głębokości ponad 40 metrów.

Czerpanie z wzorów radzieckich dopomogło również Polakom Ratownictwu Okrętowemu w swoim czasie w osiągnięciu sukcesu na miarę światową, jakim było wydobywanie wraku hitlerowskiego pancernika „Gneisenau”.

Od swej pierwszej poważnej pracy, jakim było wydobywanie na powierzchni S/S „Lech” w roku 1946 Polskie Ratownictwo Okrętowe dzięki bohaterkiej pracy ekip nurków i personelu pomocniczego, wydobyło na powierzchnię morza wiele zatopionych jednostek. Wszystkie te prace, obok doskonałej praktyki, przyniosły naszym nurkom światowy rozgłos i uznanie licznych zagranicznych agencji morskich.

# GOŚCIE ZE ŚLĄSKA W ŁODZI

Spotkanie młodzieży łódzkiej z górnikami  
O pięknym zawodzie opowiedzą  
doświadczeni fachowcy

„Żal było patrzeć na biedne zwierzęta — ciągnie Teodor Malik, przodujący reżysjer kopalni „Walenty-Wawel”. — Na pół oslepie, wygłodniałe konie — z trudem

## Podziękowanie za ofiarną pracę na rzecz stolicy

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy na m. Łódź, składającą się z 1000 osób, podziękowanie wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom, które w tegorocznej akcji wrzesniowej „Miesiąca Budowy Warszawy” brały czynny udział w organizowaniu odczytów, pogadanek, wystaw, wycieczek, imprez artystycznych, sportowych itp.

Udział w tej szczytnej akcji umożliwił społeczeństwu łódzkiemu bliższe poznanie problemów warszawskiej i powiększył szeregi współbudowniczych nowej, socjalistycznej stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przewodniczący WKOW na m. Łódź  
(-) RYSZARD OLAJEK  
Przew. Prez. Rady Narodowej m. Łódź

## Miesiąc Przyjaźni spotęgował zainteresowanie literaturą radziecką

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki stał się dla wielu osób miejscem, gdzie spędzają miłe wieczory czytając czasopisma, słuchając odczytów lub uczestnicząc w dyskusjach. Bywałcami Klubu są jednak nie tylko dorobkowi. Często obok zadowolonego w „Krokodylu” ojca można zauważyć 8-letniego malca, przeglądającego z zainteresowaniem „Murzilkę” — radzieckie czasopismo dla dzieci. Młodzież starsza jest w o wiele lepszym położeniu, bo ucząc się w szkole języka rosyjskiego, może nie tylko oglądać pisma, ale i czytać je. Z licznych czasopism w różnych językach znajdujących się w Klubie MPiK największym powodzeniem cieszą się radzieckie. Przyciągnęły do tego niemało kursy języka rosyjskiego, które ukończyło już wiele osób. W Miesiącu Przyjaźni wzrosło też znacznie zainteresowanie książkami naukowymi w języku rosyjskim, których Klub sprzedaje teraz o 30 proc. więcej niż w roku ub.

W dziale sprzedaży największym powodzeniem obok bajek i tłumaczeń klasyków rosyjskich cieszą się „Podżegacze” i „Spiskowcy” Szpanowa. Książki te Klub musi ciągle uzupełniać, bo są one rozchwytywane w oka mgnieniu. (h)

ciągnęły przeladowane wózki. Nie lepsze warunki pracy mieli górnicy... „Skazańcy” — takie miano przyłgnęło do górników za kapitalistycznych rządów...  
— Poczóż rozwodzić się nad czasami, które już nie powrócą — przerywa koleżda Karol Konopka z kopalni „Wanda Lech”. — Pomówmy lepiej o tym, jak jest teraz...  
— Masz rację, pierona! — uśmiecha się Malik, podejmując opowieść o swym życiu...  
Obaj górnicy, wraz z trzema jeszcze kolegami — przyjechali do Łodzi, by opowiedzieć łódzkiej młodzieży, zgłaszającej się do pracy górniczej w ramach zaciągu pionierskiego, o warunkach pracy w kopalniach.

„Było to 30 listopada 1949 r. We wszystkich kopalniach trwała wytężona praca nad realizacją zadań produkcyjnych ostatniego roku Planu 3-letniego.  
W tym dniu, w Warszawie, toczyły się obrady Rady Ministrów.  
„Rada Ministrów... na wniosek... postanawia jako wyraz uznania i troski rządu Rzeczypospolitej o stałą poprawę warunków bytowych dla górników w górnictwie węglowym, zapewnić im specjalne przywileje i wyróżnienie w zakresie płac, praw honorowych, opieki socjalnej i zdrowotnej, emerytur i wypoczynku.”  
Tego dnia zapoczątkowane zostało szybkie polepszenie się warunków pracy w górnictwie. Górnik — to miano, stało się w Polsce Ludowej — zaszczytnym tytułem...  
Na marginesie tylko wspo-

minamy, że niedawno kilku pierwszych, przodujących górników — Wiktor Markiewka, Szczepan Blaut, Bernard Kinel — kupiło sobie najnowocześniejsze samochody osobowe marki „IFA”. Kilkudziesięciu innych górników zgłosiło zamówienia na samochody...  
Oczywiście — nie jest to jeszcze zjawisko masowe, a jednak symbol zmian w położeniu górników. Niedaleki jest czas, gdy przed bramami kopalni stać będą szeregi samochodów, których właścicielami będą... reżysjerzy, chodnikowcy, mechanicy kombajnów węglowych.  
Karta górnicza przewiduje, że górnicy otrzymują specjalne premie kwartalne za wydatną pracę. Ile one wyno-

W piątek, dnia 28 bm, rano otwiera swe podwoje Dom Dziecka MHD przy ul. Próchnika 1. Uruchomionych zostanie 5 działów: zabawkarski, włókienniczy, pasmanteryjny i pończoszniczy, obuwniczy i dziełski. Działy te zaopatrzone zostaną bogato w atrakcyjne artykuły dziecięce. W DZIALE ZABAWKARSKIM znajdują się piękne lalki, nawet takie, które mówią „mama”, zabawki muzyczne jak flety, saksofony, harmonijki, puzony. W DZIA-

LE WŁÓKIENNICZYM matki znajdują koiderki, pieluszki, flanelę i batyst na białej dzianinowej, kretoniki na sukienki. DZIAŁ PASMANTERYJNY i POŃCZOSZNICZY posiadać będzie na składzie gumę wską, wstążki, tasiemki oraz pończoszki, patentki, skarpetki.  
Najobszerniejszy jest DZIAŁ ODZIEŻOWY. Tutaj znajdują się pelisy dziewczęce, płaszczki, kombinezonki, piżamki, pelerynki podgumowane. W DZIALE DZIEWIARSKIM dostać będzie można wszystko, co wchodzi w zakres dziewiarstwa, a więc: rajtulki, sweterki, pajacyki, śpioszki, W OBUWNICZYM wszelkiego rodzaju obuwie, również z importu.  
Przy wejściu do sklepu u-

rzadzona jest przechowalnia dla wózków, wewnątrz sklepu znajdują się ławeczki i krzesła, przygotowane dla małych klientów. Ażeby zagwarantować sobie odpowiednią dostawę konfekcji dziecięcej, Dom Dziecka MHD wejdzie w kontakt z trzema łódzkimi spółdzielniami pracy, które nastawiają się na produkcję, jaka będzie najbardziej pożądana przez klientów.  
Druga część Domu Dziecka z fryzjerską i stoiskami: papierniczym, chemicznym, odzieżowym, księgarskim i meblarskim otwarta będzie w terminie późniejszym. W tej chwili trwają tam jeszcze prace remontowe. (k)

## Śladem naszych artykułów

## Potrzebne czy nie? Jeszcze o legitymacjach tramwajowych

Niedawno drukowaliśmy list czytelnika z propozycją skasowania legitymacji tramwajowych, gdyż, jak słusznie zauważył, z ulgowych abonamentów korzystają tylko pracownicy, a ci przeważnie posiadają legitymacje służbowe, względnie tzw. „wejściówki”.  
W sprawie tej otrzymaliśmy dalsze listy. I tak np. ob. T. Gołębiowski pisze: „Do tychczasowe legitymacje tramwajowe służą w zasadzie jednemu celowi, a mianowicie umożliwiają i ułatwiają skontrolowanie, czy z ulgowego biletu pracowniczego korzysta uprawniona do tego osoba. Dla tego rodzaju kontroli wy-

starczy w zupełności każda legitymacja z fotografią. Obojętne, czy będzie to legitymacja służbowa, szkolna, uczelniana itp.  
Ob. Wl. Wiszniewski zgadza się ze słusznością projektu oraz z tym, że dałby on duże oszczędności zarówno w kartonie, z którego wykonane są legitymacje jak i w papierze fotograficznym, używanym do zdjęć. Podaje jednak, że należałoby rozwiązać problem korzystania z biletów ulgowych przez pracowników, będących na okresie próbnym, którzy legitymacji służbowych nie posiadają.

Przechodząc ul. Ogrodową, codziennie można pod numerem 4 zaobserwować grupę klientów, wdzięcznie rająca się przed sklepem MHD, gdzie sprzedaje się tanie obuwie gumowe. Ceny są niskie, nie więc dziwnego, że jest aż tylu amatorów.  
Gdybyśmy jednak przespacerowali się nieco dalej, na tknelibyśmy się przy ul. Obr. Getta blok nr 23 na taki sam sklep, również prowadzony przez MHD, w którym panuje martwa cisza i pustka, mimo, że sklep posiada bogaty asortyment — identycznie tych samych towarów, co pierwszy...  
Dziękuję maszynom radzieckim — mówi ob. Galiński — nasi budowlani pracują o wiele szybciej i oszczędniej.

Przebiegają w Łodzi... Na kopalni „Wanda-Lech”, jednym z przodujących młodzieżowych reżysjerów jest Janusz Zdzisław. Jego zarobek miesięczny wynosi około 3.000 zł. Janusz Zdzisław otrzymuje przeciętnie kwartalnie tytułem specjalnego wynagrodzenia — 400 zł., czyli w ciągu roku — 1.600 zł. Przeliczywszy... Za samo tylko dodatkowe wynagrodzenie górnicy mogą się więc ubrać od stóp do głów...  
O tych i szeregu innych ciekawych rzeczach — młodzież łódzka będzie mogła dowiedzieć się na spotkaniach z górnikami, które będą organizowane od dnia dzisiejszego przez wszystkie dzelnice ZMP.  
Na spotkaniach tych omawiane będą również sprawy organizacyjne, związane z zaciąganiem pionierskim. Albe.

## Jutro otwarcie Domu Dziecka MHD przy ul. Próchnika nr 1

- Wielki sklep dla potrzeb najmłodszych
- Bogaty asortyment towarów dziecięcych

W Łodzi istnieją 53 apteki społeczne. Do dobrego funkcjonowania aptek przyczyniło się przede wszystkim ich uspołecznienie, a co za tym idzie przyjęcie nowego socjalistycznego stylu pracy — z miesięcznymi odprawami kierowników, naradami produkcyjnymi personelu aptecznego oraz regularnymi miesięcznymi kontrolami, przeprowadzanymi przez pracowników Centrali Aptek Społecznych (CAS) w poszczególnych aptekach.  
Pewnego rodzaju usprawnienie należy nazwać uruchomienie w Łodzi, obok aptek normalnych, jednej apteki — bazy przy ul. Piotrkowskiej 46, w której odbywa się sprzedaż specyfików zagranicznych nie objętych spisem leków. W planach jest utworzenie w Łodzi jeszcze jednej wzorowej apteki na Starym Mieście przy ul. Bojowników Getta, róg Wschodniej. Apteka ta wybudowana będzie w roku przyszłym.  
Przy występujących od czasu do czasu pewnych przeświadczeniach brakach lekarstw w tej czy innej aptece, personel aptek stara się iść na rękę zainteresowanym, wskazując im placówki, w których dane lekarstwo jest na składzie.  
Pożądane jest, by kierownicy aptek wykazywali więcej

uwagi i troski swoim książkom zażaleń. Kartki z uwagami i życzeniami dotychczas wyrzynane są z książek i wysyłane do CAS. W książce zostają tylko grzbiety kartek z adnotacją daty wysyłki. Nie ma kopii uwagi i nie ma odpowiedzi CAS i wyjaśnienia, jak dana sprawa została załatwiona. Należałoby to jak najszybciej wprowadzić. W książce powinien pozostać odpis względnie kopia uwagi.  
Również personel aptek ma swoje skargi i zażalenia — np. częste jest jeszcze zapominanie przez lekarzy przystawiania na każdej recepcji stempla, mowiącego, czy chory płaci za lek 10 proc. (jeśli jest ubezpieczonym wzgl. studentem), czy też pełną stawkę (jeśli nie jest ubezpieczonym), lub nie płaci nic — jeśli jest rencistą. Ponieważ sprawa ta jest jeszcze nierozważona powodem pretensji klientów, od których w wypadku braku stempla apteka żąda całej należności, lekarze winni bardziej starannie podchodzić do tego przepisu.  
Sprawna działalność aptek jest przecież jednym z podstawowych warunków dobrej działalności całej służby zdrowia, która musi w Polsce Ludowej osiągnąć jak najwyższy poziom.

## Jak pracują apteki łódzkie?

- Uspołecznienie zmieniło styl pracy
- Jak personel zaradza pozornym brakiem
- Grzeczna uwaga pod adresem niektórych lekarzy

Przechodząc ul. Ogrodową, codziennie można pod numerem 4 zaobserwować grupę klientów, wdzięcznie rająca się przed sklepem MHD, gdzie sprzedaje się tanie obuwie gumowe. Ceny są niskie, nie więc dziwnego, że jest aż tylu amatorów.  
Gdybyśmy jednak przespacerowali się nieco dalej, na tknelibyśmy się przy ul. Obr. Getta blok nr 23 na taki sam sklep, również prowadzony przez MHD, w którym panuje martwa cisza i pustka, mimo, że sklep posiada bogaty asortyment — identycznie tych samych towarów, co pierwszy...  
Dziękuję maszynom radzieckim — mówi ob. Galiński — nasi budowlani pracują o wiele szybciej i oszczędniej.

## Maszyny radzieckie na łódzkich budowach

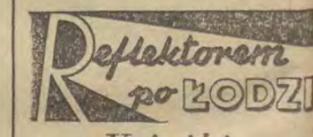
### Żuraw wieżowy — Sychacz, zgraniarki, koparki — Wozy skrzyniowe i wywrotki

Tadeusz Galiński, główny mechanik łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, z entuzjazmem opowiada o radzieckich maszynach budowlanych, które pracują na naszych budowach. Wspaniały jest żuraw wieżowy typu SBk I, który pracuje w Zgierzu. Obrzucie jego ramie przynosi do 3 ton materiałów budowlanych na wysokość 48 metrów i z miejsca na miejsce po linii poziomej w zasięgu 20 metrów.  
Na budowach łódzkich znajduje się wielka ilość sprzętu otrzymanego z ZSRR. Są więc sychacze, zgraniarki, koparki, ładowarki, pompy do betonu. Są giętarki mecha-

niczne do gięcia żelaza zbrojeniowego, młoty pneumatyczne, które rozbijają stare mury przy pomocy sprężonego powietrza, mechaniczne tynkownice. W celu zwiększenia wytrzymałości betonu stosuje się urządzenia radzieckie, które pozwalają usunąć z betonu powietrze.  
Trudno wymienić wszystkie typy maszyn i urządzeń oraz drobnych narzędzi, jakie nadeszły do Łodzi z ZSRR.  
Jeśli chodzi o transport, to nie ma budowy, na której nie pracowałyby radzieckie wozy skrzyniowe 3 i 3 i pół-tonowe oraz wywrotki do masowych przewozów żwiru, betonu, piasku.

Dziękuję maszynom radzieckim — mówi ob. Galiński — nasi budowlani pracują o wiele szybciej i oszczędniej.

Przebiegają w Łodzi... Na kopalni „Wanda-Lech”, jednym z przodujących młodzieżowych reżysjerów jest Janusz Zdzisław. Jego zarobek miesięczny wynosi około 3.000 zł. Janusz Zdzisław otrzymuje przeciętnie kwartalnie tytułem specjalnego wynagrodzenia — 400 zł., czyli w ciągu roku — 1.600 zł. Przeliczywszy... Za samo tylko dodatkowe wynagrodzenie górnicy mogą się więc ubrać od stóp do głów...  
O tych i szeregu innych ciekawych rzeczach — młodzież łódzka będzie mogła dowiedzieć się na spotkaniach z górnikami, które będą organizowane od dnia dzisiejszego przez wszystkie dzelnice ZMP.  
Na spotkaniach tych omawiane będą również sprawy organizacyjne, związane z zaciąganiem pionierskim. Albe.



## Książki zadrażnień

Mając zażaleń nie na ekspedientkę sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 175 poprosiłam o książkę zażaleń. Początkowo odmówiono mi wydania książki, a następnie na interwencję u kierownika, doręczono mi ją, przy czym usłyszałam taką uwagę: „Dlaczego nie dajecie? Dać! Jak chcą, to mogą sobie pisać” — tyle pisze do redakcji ob. Józefa Kols.

A oto drugi list: „W sklepie MHD Nr 368 przy ul. Armii Czerwonej 153 odmówiono mi sprzedaży chleba — mimo, że na półce znajdowało się 12 bochenków. Poprosiłam o książkę zażaleń. Otrzymałam ją, ale bez ołówka. Gdy poprosiłam o ołówek, usłyszałam odpowiedź: „Kto chce pisać, musi nosić ołówek ze sobą”.  
Z cytowanych powyżej listów wynika, że książki zażaleń mimo wyraźnych zażaleń nie we wszystkich jeszcze sklepach umieszczone są w dostępnych i widocznych dla klienta miejscach. Poza tym kierownicy sklepów traktują je jako złe konieczne. A przecież uwagi i życzenia klientów wpisywane do książek zażaleń mają służyć do usprawnienia pracy sklepów. (Red.)

## Kolejkarze z zamilowania

Przechodząc ul. Ogrodową, codziennie można pod numerem 4 zaobserwować grupę klientów, wdzięcznie rająca się przed sklepem MHD, gdzie sprzedaje się tanie obuwie gumowe. Ceny są niskie, nie więc dziwnego, że jest aż tylu amatorów.  
Gdybyśmy jednak przespacerowali się nieco dalej, na tknelibyśmy się przy ul. Obr. Getta blok nr 23 na taki sam sklep, również prowadzony przez MHD, w którym panuje martwa cisza i pustka, mimo, że sklep posiada bogaty asortyment — identycznie tych samych towarów, co pierwszy...  
Dziękuję maszynom radzieckim — mówi ob. Galiński — nasi budowlani pracują o wiele szybciej i oszczędniej.

Przebiegają w Łodzi... Na kopalni „Wanda-Lech”, jednym z przodujących młodzieżowych reżysjerów jest Janusz Zdzisław. Jego zarobek miesięczny wynosi około 3.000 zł. Janusz Zdzisław otrzymuje przeciętnie kwartalnie tytułem specjalnego wynagrodzenia — 400 zł., czyli w ciągu roku — 1.600 zł. Przeliczywszy... Za samo tylko dodatkowe wynagrodzenie górnicy mogą się więc ubrać od stóp do głów...  
O tych i szeregu innych ciekawych rzeczach — młodzież łódzka będzie mogła dowiedzieć się na spotkaniach z górnikami, które będą organizowane od dnia dzisiejszego przez wszystkie dzelnice ZMP.  
Na spotkaniach tych omawiane będą również sprawy organizacyjne, związane z zaciąganiem pionierskim. Albe.

CZWARTEK  
**27**  
LISTOPAD  
DZIS  
Waleriana  
JUTRO  
Zdzisława

WAŻNE TELEFONY  
Pogot Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Infor. 159-15

**DYZURY APTEK**  
A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 9 Armii Czerwonej 53), A. S. nr 25 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Płac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51) A. S. nr 5 (Gdańska 23).  
A. S. nr 51 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.  
**DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY**  
Dziś dyżuruje cała doba szpital nr 2 — ul. Krzemieniecka 2.

**CO? Gdzie? KIEDY?**  
**TEATR**  
NOWY (Wielkowskiego 15) g. 19 „Niezapomniany rok 1919”  
POWSZECHNY (Obr. Stałingradu) g. 19 „Z iskry rozgorzeje płomień”  
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 15 „Revisor”, g. 19 — „Grzech”  
MĄŁY (Traugutta nr 1) g. 19 15 „Domek trzech dziewcząt”  
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19 15 „Słomkowy kapeluszek”  
PINKINO (Kopernika 16) nieczynny.  
**KINA**  
BALTYK (Narutowicza 20) „Noc wigilijna” dod. „Krym”, g. 14, 16, 18, 20, godz. od lat 7.  
GDYNIA (Przejazd nr 2) Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Ludowe talenty” PKF 48-52 g. 14, 17, 19, 20, godz. od lat 7. „Poszukiwana złota”, g. 20, godz. od lat 12. Program dla najmłodszych: „Czaro-

ROMA (Rzgowska nr 84) „Orzeł Kaukazu” I ser. g. 16, 18, 20, godz. od lat 12.  
SOJUSZ (Nowe Żelazo) „Mongolia w ogniu”, g. 18, 30, godz. od lat 12.  
STYLLOWY (Kilińskiego 12) „Błyskawica” dod. „Czarodziejskie laboratorium”, g. 16, 18, 20, godz. od lat 12.  
SWIT (Batucki Rynek 1) „Antoni Iwanowicz gniewa się”, dod. „Zielone wybrzeże”, g. 16, 18, 20, godz. od lat 7.  
TATRY (Świętokrzyska 40) „Cztery serca”, dod. „Jenisiej”, g. 16, 18, 20, godz. od lat 12.  
WISŁA (Przejazd nr 3) „O 6 wieczorem po wojnie”, g. 16, 18, 20, godz. od lat 7.  
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dwaj żołnierze”, g. 15, 17, 19, 21, godz. od lat 12.  
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Dwaj żołnierze”, g. 15, 18, 20, godz. od lat 12 — wszystkie miejsca a z 1.35.  
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” dod. „Przeгляд sportowy 8-51”, g. 16, 18, 20, godz. od lat 18.

# U naszych przyjaciół

NOWA, CENNA POZYCJA WYDAWNICZA AKADEMII NAUK ZSRR

Nakładem Akademii Nauk ZSRR ukazywał się dwa tomy dzieła opracowanego przez Instytut Słownoznawstwa, poświęconego licznym zagadnieniom historii wzajemnych stosunków rosyjsko-słowiańskich.

Jeden z tomów poświęcony jest stosunkom polsko-rosyjskim. Znajdujemy tutaj szereg publikacji teoretycznych o historii ekonomiki i kultury Polski, o twórczości Adama Mickiewicza, Bolesława Prusa i wielu innych pisarzy polskich. Drugi tom poświęcony jest kulturalnym i politycznym stosunkom rosyjsko-czechosłowackim.

## ROZWÓJ SIECI BIBLIOTEK W CHINACH

W chwili obecnej czynnych jest w Chinach 6 wielkich, centralnych bibliotek — w Pekinie, Nan-kinie, Czung-czingu, Lanczou, Uczanie i Mukdenie. Każda z tych bibliotek ma kilka tysięcy tomów książek. Ponadto czynnych jest 140 bibliotek uniwersyteckich i niezliczona ilość bibliotek szkolnych.

Związki zawodowe mają około 9.000 bibliotek. Ponadto czynnych jest tysiąc bibliotek miejskich i wiejskich, które są zorganizowanymi ośrodkami walki z analfabetyzmem i popularyzowania wiedzy i nauki.

## PRYZNANIE NAGRÓD PAŃSTWOWYCH W RUMUNII

Cała prasa rumuńska opublikowała uchwałę rządu o przyznaniu nagród państwowych i nadaniu tytułu laureata nagród państwowych za doniosłe osiągnięcia w roku 1950-51. Nagrody państwowe przyznane są w Rumunii już po raz drugi.

Przyznano 101 indywidualnych i 21 zespołowych nagród. Obok wybitnych uczonych, pisarzy, malarzy i kompozytorów — laureatami nagród państwowych są nowatorzy przemysłu i rolnictwa, inżynierowie i technicy.

## Czy jesteś członkiem TPP-R?

## Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy, frezów, spawaczy, kowali, stolarzy, pomocy fachowej powyżej lat 18, elektryków, ślusarzy kotłowych, ślusarzy rurowych, palaczy, dozorców zmiękania wody, pomoc krochmalarzy i pracowników niewykwalifikowanych zatrudniających Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny przy ul. Sienkiewicza nr. 82-84 w godz. od 9 do 17. 3079-K

Tkaczy na krosna angielskie, prządki, pomagaczki, ślusarzy, tokarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudniających Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie ul. Stalina 5-7. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3071-K

Inżyniera lub technika sanitarnego zatrudni Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych „Zor” w Łodzi ul. Ciesielska 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 3084-K

Tkaczy, cewiarzy, skręcarzy i przewijaczy oraz pracowników niewykwalifikowanych zatrudni Spółdzielnia „Ogniwo”, Gdańska 133. 3080-K

## Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr med. W. BALICKA specjalista skórne, weneryczne Sienkiewicza 52, tel. 132-75 (14505-G)
- Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia odciołowe Nowotki 7, front 10-11, 16-18. (15577-G)
- Dr BIBERGAL specjalista skórne, weneryczne 1-6, Piotrkowska 134
- KUPNO-SPRZEDAŻ**
- WŁOSY antylskie i lame ta choinkowa okazynie do sprzedania. Łódź, Narutowicza 54, parter m. 2, tel. 213-59 (Sprzedawcy pożądanym). (15606-G)
- WŁOSIE końskie (ogony, grzywy, króćca) kupię. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, sub. (14893-G) pod „Włosa”

## Zmarnowany surowiec i inicjatywa

# Po nitce do kłębka... angory

Puszysta i miękka jest wełna angorskich królików. Ale trudna i żmudna jest droga tej wełny od hodowcy do barwnej czapeczki lub szalika, tak bardzo poszukiwanego na rynku.

Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych w początkach ub. roku uzyskała zezwolenie z Ministerstwa Przemysłu Lekkiego na skup angory. Opracowano oplatę dla hodowców cennik (od 90 — 710 zł. za kilogram wełny). Ułożono plan skupu i w marcu 1951 r. plan ten zaczęło realizować, otwierając tym samym przed zakładami przemyśle wełnianym nowe źródła cennego surowca. Aby źródło to było racjonalnie wykorzystane, MPL zobowiązało Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego do odbioru wszystkich skupowanej w GS-sach angory i do przetwarzania jej na włóczkę, tkaniny itp. wyroby.

Taki byłby pokrótce pierwszy etap dziełowej naszej angory — dziełowej pożytecznej inicjatywy Centrali Krajowych Surowców. Inicjatywa, która zachęcała wiele osób do hodowli angorskich królików, która dała niespodziewanie dobre wyniki (150 proc. wykonania planu skupu w 1951 r.) Taki byłby... gdyby w sukurs powyższej inicjatywie przyszedł C.Z. Przemysłu Wełnianego, tj. gdyby dotrzymał swoich zobowiązań, tzn. angorę przetworzył w swych zakładach. Wtedy sukces byłby pełny i na tym skończyłaby się nasza opowieść o angorze.

Stało się jednak inaczej. Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego w 1951 roku odbierał angorę, płacił za nią i... lokował w magazynach. Przerabiać — jak się potem okazało — nie przerabiał. Dowiedziawszy się jednak o tym dopiero w pierwszym kwartale bieżącego roku, gdy Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego oświadczył dostawcom, że angorę odbiera dalej nie będzie, bo nie zamierza gromadzić nowych zapasów tego surowca, gdy leży jeszcze nieprzerobiony stary, zeszłoroczny zapas.

A leży dlatego, ponieważ przerobu angory...nie przewidziano ani w planach produkcyjnych na rok 1951, ani na rok bieżący.

A skup? Rozwijał się nadal niespodziewanie dobrze. Podwyższony plan skupu angory na rok 1952 wykonano już w połowie br. Nieodbierny surowiec lokowano nadal w magazynach. Dwuletni zatem owoc skupu leży. W przemości... handlowo i dosłownie, w magazynach. Część — kupiona w ub. roku — w magazynach CZP Wełnianego, tegoroczna — w magazynach Centrali Skupu Surowców Włókienniczych.

Nie trzeba dodawać, że ten cenny i delikatny surowiec leżąc nie zyskuje bynajmniej na jakości. Ze może ulec — jak to nazywają po fachowemu — „spilśnieniu”. Ponadto mimo przedsięwziętych środków ochronnych, naftalinowania i przesypywania proszkiem DDT — do magazynów Centrali Surowców Włókienniczych zakradły się mole i część zmagazynowanego tegorocznego surowca już od nich poważnie ucierpiała.

Centrala zwracała się kilkakrotnie w maju i w czerwcu br. do departamentu produkcji MPL, aby zainteresował się zmagazynowaną angorą, aby zapobiegł marnotrawstwu i odmroził zamrożone w angorze pieniądze Centrali. Wreszcie w końcu lipca br. MPL znowu zobowiązało Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego do natychmiastowego odbioru i włączenia angory do planów produkcji.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy. Ale angory dotychczas nie odebrano. A tymczasem skup nadal dobrze się rozwija. Widzieliśmy to np. w PZGS Wieluń. Pokazano nam tam wyniki październikowego planu skupu angory, wykonanego w 665 proc.

Angora napływa i do innych punktów skupu. Wiemy także, że jest już ułożony nowy plan skupu na rok 1953, wyższy od tegorocznego. Wiemy również jak wygląda obecnie sytuacja w magazynach Centrali Skupu

Surowców Włókienniczych, gdzie się walczy z molami. Nie wiemy natomiast (i gryzie nas mól wątpliwości) w jakim stanie znajduje się ta dawniejsza partia zeszłorocznej angory, znajdująca się w magazynach Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego. Nie wiemy także, dlaczego Min. Przemysłu Lekkiego, które dwukrotnie w odstępach 15 miesięcy poleciło Centralnemu Zarządowi Przemysłu Wełnianego zabrać angorę z magazynów Centrali Skupu i przerobić ją, nie dopilnowało, aby jego zarządzenia zostały wykonane.

Tak więc zaniedbania kontroli MPL i brak operatywności w CZP Wełnianego spowodowały marnotrawstwo cennego surowca i cennej inicjatywy i pozabawiły rynek tak poszukiwanymi wyrobami z angory.

Ign. Gawryluk.

## Wspaniała biblioteka

W centrum Moskwy znajduje się Państwowa Biblioteka ZSRR. Zbiory biblioteki mieszczą się w kilku ogromnych gmachach, zajmujących powierzchnię 5 ha. Biblioteka posiada według danych z 1950 r. przeszło 13 milionów książek, czasopism i kompletów gazet. Otrzymuje ona codziennie 3 tys. gazet, 500 czasopism, nie mówiąc o książkach, które nadchodzą ze wszystkich wydawnictw radzieckich.

W dziale rzadkich wydań przechowuje się ponad 100 tys. książek różnych tytułów.

## Kombajn do zbioru kukurydzy

Inżynierowie zakładów budowy maszyn w Rostowie skonstruowali kombajn do zbioru kukurydzy. Kombajn zwiększa wydajność pracy przy zbiorze kukurydzy 35-40 razy i jest pierwszą tego rodzaju maszyną na świecie.

Zakłady budowy maszyn rolniczych w Rostowie zaczęły masową produkcję nowych kombajnów.

## Ciekawe imprezy artystyczne

### na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego

W ramach rozpoczynającego się 5 grudnia br. w Poznaniu II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, przewidziany jest szereg koncertów i imprez artystycznych.

W dniu 5 grudnia odbędzie się uroczysty koncert inauguracyjny z udziałem orkiestry Państwowej Filharmonii w Poznaniu, chóru Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego i Państwowej Filharmonii. Na program koncertu złożą się utwory Moniuszki, Szeligowskiego

go, Lutosławskiego i Szymanowskiego. Solistami wieczoru będą — M. Drewniakówna i J. Ekier.

W dniu 10 grudnia br. odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyr. J. Krenza, na którego program złożą się m. in. utwory Moniuszki, Elsnera, Krenza i Bairda.

W czasie trwania konkursu przewidziany jest też koncert chóru chłopskiego i męskiego Państwowej Filharmonii, którego program da przegładę polskiej muzyki chóralnej.

Opera Poznańska wystawi w tym czasie „Halke” i „Straszny Dwór” Moniuszki, „Bunt Żaków” Szeligowskiego i „Borysa Godunowa” Musorgskiego.

W dniu 15 grudnia br. po zakończeniu konkursu przewidziane są koncerty symfoniczne z udziałem laureatów konkursu, m. in. w Poznaniu i Warszawie.

Podczas trwania konkursu zostanie otwarta w Poznaniu wystawa pt. „Skrzypce i skrzypkowie polscy”, która ukaże życie Wieniawskiego, zobrazuje polską szkołę wiolinistyczną, polskie lutnictwo i zaprezentuje ciekawe zabytkowe instrumenty świadczące o naszej starej kulturze muzycznej.

## Zabytkowe malowidło z XVI w. w starym spichlerzu

W Toruniu, podczas remontu zabytkowego spichlerza przy ul. Szczytniej, robotnicy odkryli przy podkowie rysunki na ścianie. Ciekawym odkryciem zainteresowała się m. in. Pracownia Konserwacji Zabytków w Toruniu.

Już pierwsze badania wykazały, że chodzi tu o polichromię z XVI wieku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, spichlerz, użytkowany obecnie i remontowany przez Centralę Zielarską, należał kiedyś do bogatego mieszczanina toruńskiego.

Odkryta polichromia, przedstawiająca postaci figuralne i bogate ornamenty, utrwalono na taśmie filmowej. Dalsze badania są w toku.

ZGUBIONO legitymację, PL na nazwisko Ludwik Tomczyk. (15542-G)

ZGUBIONO legitymację, ZMP, kartę meldunkową na nazwisko Alfreda Kita, zam. Zamostek, Grodzka 7.

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez gm. Przerab na nazwisko Warych Regina zam. Milaniki. (15045-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 40633 na nazwisko Kostkówna Maria zam. Radomsko, ul. Reymonta 15. (15046-G)

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gminę Radziejowice pow. Radomsko, dowód tożsamości konia właściciel Sam.ternus Franciszek.

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, właściciel Karolak Florentyna Dąbrowska Wielka 27 p-ta Zielarz. (14771-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację, Zw. Zaw. 2 legitymację tramwajową na nazwisko Bartczak Ryszard. (15685-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Łyś Teresa, zam. Radomsko. (14764-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ledwoch Jadwiga, zam. w Zapolicach. (14763-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kubiak Stefan, zam. Rdulowice, gm. Przerab.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ostrowska Maria, zam. Łódź, ul. Wvsoka 38.

ZGUBIONO 2 dowody kolejowe na nazwisko Piocłki Zygmunt i Katarzyna zam. wieś Wągrzy.

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty nazwisko Stanisława Pele Pieniny 30.

ZGUBIONO legitymację, Zw. Zaw. na nazwisko Franciszek Wachowiak, Milionowa 216. (15640-G)

ZGUBIONO kartę zamieszkiwania wyd. przez Starostwo Grodzkie, Oddział Przemysłowy na nazwisko Jakub Arkusz — Łódź, ul. Bankowa 33.

ZGUBIONO legitymację, ZSP na nazwisko Wiera Stama. (15648-G)

ZGUBIONO legitymację, na rower i legitymację szkolną na nazwisko Andrzej Janeczko, PKWN 28. (15791-G)

ZGUBIONO legitymację, szkolną nr 99, Nazwisko Mieczysław Stawiarz.

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Krystyna Kuśmierczyk, Armii Ludowej 17.

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J. VIII, 88578 Kucharski Zdzisław, zam. Radomsko. (5707-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stepien Anzelma, Radomsko, Młodzowy 1.

ZGUBIONO legitymację, Zw. Zaw. nr 188266 Stanisława Kozłowska (15676-G)

ZGUBIONO legitymację, szkolną nr 96 Jan Urbańczyk, Perla 11. (15654-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację, ZMP na nazwisko Wiesław Rachubinski, Włocławskiego 59

SKRADZIONO kartę meldunkową, legitymację, Zw. Zaw. i inne Janina Lubczyńska, Łódź, Malinowa 21, m. 7. (15667-G)

ZGUBIONO legitymację, Zw. Zaw. Zaremba Helena.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kowalska Zofia, Ciecchońska 8.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dżiszewska Alfreda Zytyno pow. Radomsko.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną wyd. przez Zakł. Przem. Wełn. ul. Rzgowska nr 17a na nazwisko Józef Marian, zam. w Łodzi ul. Falsta nr 2. (15796-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez gm. Radziejowice Bugdał Bolesław zam. Liole.

ZAGINAŁ indeks 474-L na nazwisko Sarnowski Zenon, wydany przez Uniwersytet Łódzki.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Górnik Helena Pabianice ul. Strzelczyka 24. (15041-G)

## Czytanie „Dziennik Łódzki”

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. nacz. 125-84 godz. przy. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75 godz. przy. 10-12. Dział gospodarczy 141-10. Dział sportowy 208-05. Dział miejski 114-32. Dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14. Prenumerata miesięczna z 4.05, kwartalna z 12.15, półroczna z 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

## Nowak (ZSRR) rekordzistą świata

Łodzianie w zeszłym roku mieli możliwość podziwiać w hali na Widzewie sztangistów Związku Radzieckiego. Wśród zawodników przybyłych do Łodzi ze Związku Radzieckiego znalazł się Grzegorz Nowak.

Doskonały ten zawodnik pobili ostatnio rekord świata w wadze ciężkiej uzyskując w wyskoku 143,5 kg.

Poprzedni rekord należący do Nowaka wynosił 143 kg.

## Hokeiści Frankenhauzen przybyli do Polski

Przybyła z Berlina do Warszawy drużyna Frankenhauzen, która w dniach 28-30 bm. weźmie udział w turnieju hokejowym w Katowicach. Drużyna Frankenhauzen liczy 23 hokeistów.

Drużyna ta wystąpi w turnieju katowickim prawie w identycznym składzie, w jakim grała kom binowana reprezentacja NRD z drużyną hokeistów radzieckich. Jak wiadomo, hokeiści NRD przez grali wówczas w Berlinie dwukrotnie 2:13 i 1:4.

„Bardzo nas cieszy — mówi kierownik drużyny Frankenhauzen — Pflenz — że na pierwszy wyjazd naszych hokeistów za granicę zaproszeni zostaliśmy przez sportowców Polski Ludowej. Swoim udziałem w turnieju katowickim zadokumentujemy na szcześć przyjaźni dla narodu polskiego”.

## Odpowiadamy na list akademików

Grupa łódzkich akademików na deska alarmujący list, w którym podaje, że lekkoatlety AZS zmuszeni są obecnie trenować na bieżni pokrytej śniegiem. Powód — brak sali gimnastycznej do przeprowadzania zaprawy zimowej.

Chociaż uważamy, że pierwszy podmuch mroźnego wiatru nie jest jeszcze dostatecznym sygnałem do zaniechania treningów na wolnym powietrzu, to jednak w sprawie kłopotów lekkoatletów AZS zwróciliśmy się do zarządu tego zrzeszenia. Poinformowało nas ono, że starania o uzyskanie sali dla lekkoatletów AZS zostały wyczerpane powodzeniem. Treningi lekkoatletów AZS będą się już odbywać w sali gimnastycznej XII TPD przy ul. Narutowicza.

## Narciarze wyruszają w teren

Okręgowa Komisja Narciarska PTK w Łodzi organizuje, podobnie jak w ubiegłym roku, w bieżącym sezonie zimowym szereg wycieczek o Nizinna Oznaka Narciarska PTK. Nizinna Oznaka Narciarska jest wycieczką do norm na SPO.

Wycieczki będą się odbywać w każdą niedzielę, o ile warunki śniegowe na to pozwolą, na kilku urozmaiconych trasach — pod kierunkiem doświadczonych przewodników.

Nadechodząca zima pozwala przy puszczać że już w najbliższą niedzielę, dn 30.11.52, odbędzie się taka pierwsza wycieczka na trasie w Tuszyń-Lesie.

Zgłoszenia przyjmuje biuro PTK w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 70 oraz na miejscu zbiórki Pl. Niepodległości pod zegarem.

Zbiórka o godz. 7.30.

# SPORT

## Hokeiści Łodzi czekają na rozpoczęcie sezonu zimowego

Sezon hokejowy w Katowicach dzięki istnieniu sztucznego lodowiska został już rozpoczęty przed kilkoma tygodniami. Ci, którzy mieli możliwość wyjechania na Śląsk, trenują usilnie na Torkacie. Większość jednak hokeistów, a do tych należą również łodzianie, czekają z niecierpliwością, kiedy wreszcie nastanie zima i będzie można u siebie na miejscu grać w hokeja.

Na tematy łyżwiarsko-hokejowe rozmawiamy z popularyzarnym w Łodzi działaczem sportowym, kierownikiem sekcji hokejowej Włókniarza — Januszem Musiałowiczem.

— Od dłuższego czasu prowadzone są treningi w sali szkoły im. M. Fornalskiej. Treningi, którymi kieruje W. Król, odbywają się dwa razy w tygodniu. Frekwencja waha się w granicach od 20—30 graczy. Są to przeważnie młodzi jeszcze zawodnicy, rekrutujący się w większości spośród młodzieży szkolnej.

A kiedy wybieracie się na Torkat?

— Dzięki wyjątkowo przychylnemu ustosunkowaniu się Rady Głównej Włókniarza ze Stolarciem i Jezewskim na czele, mamy 1 grudnia wyjechać z Łodzi do Katowic. Trenować tam będziemy przez dwa tygodnie. W czasie pobytu projektujemy rozegrać szereg spotkań towarzyskich z bawiącymi na Torkacie drużynami.

— Z ilu osób składać się będzie wasza ekspedycja?

— Pojedzie do Katowic 25 osób.

— Jaki będzie skład drużyny Włókniarza?

— Przede wszystkim musimy zaznaczyć, że zespół zostanie wzmocniony Pruszkiewiczem. Drużyna grać będzie w składzie: Styczyński, Kasperski, Pruszkiewicz, Karbowski, Kasprzak, Walczak, Koczewski II, Filipiak, Łusiak, Szkup, Koczewski I, Dłamaczyński, Łapczyński, a w rezerwie Klibert, Mikołajczyk i zapewne dojdzie jeszcze kilku młodych zawodników, którzy w pierwszym okresie sezonu zwrócą na siebie baczniejszą uwagę. Ogółem posiadamy w sekcji 60 graczy, istnieje więc możliwość dokonywania zmian.

— Gdzie odbędą się mistrzostwa Polski?

— Sądzę, że tak jak dotychczas na Torkacie. Przed mistrzostwami Polski rozegrane zostaną w Łodzi centralne mistrzostwa hokejowe Włókniarza. Do walki stanie 10 zespołów włókienniczych z

następujących miejscowości: Wałbrzych, Zyrardów, Pabianice, Zgierz, Częstochowa, Radom, Krosno, Sosnowiec, Kraków i Łódź. Po tych mistrzostwach zostanie wyłoniona reprezentacyjna drużyna Włókniarza, która wyjedzie do Katowic na mistrzostwa zrzeszeń sportowych.

Eliminacje drużyn włókienniczych odbywać się będą w Zgierzu, a finały w Łodzi. Cieszy nas, że obecnie posiadamy w Łodzi dwa, a w Zgierzu jedno boisko o betonowym podłożu. Z chwilą więc pierwszych przymrozków niezwłocznie będzie można teren wylać wodą i zacząć grać. Chłopcy nasi nie mogą doczekać się chwili, kiedy będą mogli wyjść na lód.

— Jak przedstawia się sytuacja w innych klubach?

— Wiem, że montuje drużynę Spójnia. Boisko hokejo-

## Florecciski Łodzi przegrały 0:9 z Katowicami

W hali piotrowskiej rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa szermierze Polski na rok 1952. W poszczególnych broniach startuje następująca ilość zespołów: bagnet — 9 drużyn, floret — 10 drużyn, szabla — 10 drużyn i szpada — 10 drużyn.

W pierwszym dniu mistrzostw odbył się turniej we florecie kobiet. Zespoły podzielone zostały na dwie grupy:

I — Warszawa, Wrocław, Opole i Poznań.

II — Katowice, Gdańsk, Łódź i Szczecin.

Wyniki rozgrywek grupowych:

Grupa I: Warszawa — Poznań 10:2, Wrocław — Opole 8:7, Warszawa — Opole 9:0, Wrocław — Poznań 8:8 (lepszym stosunkiem trafień wygrał Wrocław).

Grupa II: Gdańsk — Szczecin 9:5, Katowice — Łódź 8:0, Katowice — Szczecin 10:1, Gdańsk — Łódź 9:5.

Do finału zakwalifikowały się z grupy I — Warszawa i Wrocław, z grupy II — Katowice i Gdańsk.

W walce o miejsca od 5 do 8 końcowa kolejność przedstawia się następująco: 5) Poznań, 6) Opole, 7) Szczecin, 8) Łódź.

Obecnie łódzka Spójnia, obok Ognia zorganizowała turniej siatkówki męskiej i żeńskiej dla drużyn kół sportowych, należących do tego zrzeszenia.

we tego zrzeszenia znajdować się będzie na torze kolarskim w Helenowie. Spójnia dysponuje pierwszorzędnym sprzętem hokejowym, a i dostateczną ilością obiecujących graczy. Powstać ma również drużyna w GWKS-ie. Należy sądzić, że pomyśla o hokeju również sportowcy Gwardii. Słowem, w Łodzi powinniśmy mieć przynajmniej trzy kluby hokejowe.

— A na prowincji?

— Na prowincji istnieją zespoły hokejowe: w Zgierzu, Pabianicach i w Zduńskiej Woli. Dotychczas hokeiści prowincji pozostawiani byli bez opieki trenerów. Obecnie postanowiono przeszkolić pięciu objazdowych instruktorów. Natomiast z Łodzi do Katowic wyjedzie jeden kandydat na trenera, by móc w przyszłości dublować Króla.

— Z kim rozegracie pierwsze mecze w Łodzi?

— Mamy zakontraktowany przyjazd CWKS-u. Ponadto tradycyjnym zwyczajem grać będziemy z Kolejarzem z Torunia. Na ogół sezon zapowiada się interesująco, byle tylko jak najszybciej nadszedł mróz i można było już zacząć grać.

Specjalną uwagę zwrócimy w tym sezonie na jazdę figurową. Obok toru hokejowego wydzielony zostanie odrębny plac dla t.zw. „figurystów”.

Chcemy wychowywać młodzież. Korzystać ona będzie mogła z wypożyczalni łyżew i butów. Zapewniliśmy sobie sprzęt na cztery drużyny hokejowe i dostateczną ilość łyżew z butami do jazdy figurowej.

W związku z oczekiwaniami na rozpoczęcie sezonu hokejowego chcielibyśmy zaangażować do PSS albo MHD o uruchomienie na stadionie przy Alei Unii przynajmniej baru mlecznego. Na boisku hokejowym, jak również na ślizgawce będzie codziennie gromadzić się młodzież. Trzeba więc jej zapewnić koniecznie możliwość korzystania z gorącego posiłku.

J. Niciecki

## Międzywojewódzka czy wojewódzka Liga

We wszystkich województwach — liga łódzko-kielecko-warszawsko-olsztyńska?

— To jest właśnie ten najtrudniejszy do rozwiązania węzeł gordyjski. Oczywiście chcielibyśmy jak najwięcej drużyn zakwalifikować do tej ligi, a przecież nie można do jej grona wprowadzić wszystkich pretendentów.

— Kto więc zasługuje na ten awans?

— Zaczęć od beniaminka II Ligi — pabianickiego Włókniarza. To w lidze międzywojewódzkiej byłby murywany pierwszy reprezentant z terenu województwa łódzkiego. Również nie można pominąć i tomaszowskiej Spójni. Zasługują przy tym na awans piotrkowska Unia, skierniewicki Kolejarz, zychlińska Stal, zgierski Włókniarz i zgierska Unia. Uwzględniając poziom wymienionych drużyn, przy wyznaczaniu im tak „zaszczytnych wyróżnień” należy brać pod uwagę i żywotność poszczególnych kół sportowych, do których drużyny te należą. Zapomniałem przy tym dodać, że również trzeba brać pod uwagę i Włókniarza ze Zduńskiej Woli i reprezentantów z Kutna. Słowem cały teren województwa łódzkiego.

Zresztą, mam nadzieję, że na ten temat rozwinię się dziś w sali Woj. Rady Narodowej (ul. Ogrodowa 15) obszerna dyskusja, na której poszczególni delegaci z terenu województwa łódzkiego będą niewątpliwie zgłaszać własne projekty, dotyczące odpowiedzi na zasadnicze pytanie: — Czy województwo łódzkie zamierza organizować ligę międzywojewódzką, czy wojewódzka?

Opinie dyskusyjną postarzą nam do opracowania wniosku dla GKKE.

(a. a.)



W sztafetach pokoju, zorganizowanych dla uczczenia II Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju i Kongresu Narodów w Wiedniu bardzo liczny udział biorą sportowcy naszego kraju. Na zdjęciu: moment przed startem.

## Kogo ujrzymy w niedzielę przy AI. Unii?

Sekretariat łódzkiego Włókniarza kilkakrotnie odwiedzał w dniu wczorajszym listonosz. Z całej Polski płynęły depeche, w których ligowe drużyny udzielały od powiedzi na propozycję piłkarzy łódzkich odnośnie rozegrania towarzyskiego spotkania w najbliższą niedzielę. I tak: krakowski Ognio, poznański Kolejarz i Bu dowian z Opola zawiadomili łodzian, że bardzo chętnie zmierzają się z Włókniarzem, lecz dopiero w dniu 7 grudnia, ponieważ w międzyczasie drużyny te zaprojektowały mecze z innymi przeciwnikami.

Włókniarz oczekuje więc teraz na odpowiedzi krakowskiej Gwardii i CWKS. Te dwa kluby brane są w tej chwili pod uwagę przy organizowaniu spotkania piłkarskiego na najbliższą niedzielę.

(a. a.)

## Film o łowiectwie wyprodukowany przy udziale Rady Łowieckiej w Łodzi

Film Polski przy udziale Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Łodzi nakręcił średniometrażowy film o łowiectwie. Film ten pokazuje łowiectwo przedwojenne, dostępne tylko dla obszarników i burżujów oraz perspektywę rozwoju łowiectwa w Polsce Ludowej. Jednocześnie pokazana jest walka z kłusownictwem oraz prowadzona przez koła łowieckie akcja zimowego dożywiania zwierzyny.

Zdjęcia wykonane na terenach łowieckich powiatu łódzkiego w najbliższych dniach jako dodatek do programu.

(k)

## Notatnik ŁÓDZKI

\* Dziś, 27 bm. o godz. 19 w sali Klubu MPiK odbędzie się radziecki wieczór literacki. Udział w nim wezmą: Ryszard Brudzyński, Jan Czarny, Zofia Lorentz, Marian Plechał i Grzegorz Timofiejew. Wstęp wolny.

\* Referat pt. „Mechanizacja procesów pracochłonnych w przemyśle odzieżowym” wygłosi w dniu 28.11. o godz. 19 w lokalu Stow. Inż. i Techn. Przem. Włók. ul. Piotrkowska 135, ob. K. Lepia.

\* Już niedługo ukaza się w sprzedaży estetyczne chusteczki do nosa oraz ręcznice malowane butonierki pochodzące z importu. Zopatrzyć w nie sklepy spożywczo-chemiczne Centrogal Łódź.

\* Do MOI zgłoszono szereg znalezionych przedmiotów. M. in. komisariat MO nadesłały walk historyczna w Czechach Powieść ukazuje do społeczne ruchu husyckiego. Bohaterem książki jest lud walczący o swoje prawa i ustępujący wyzwolić się z pęt feudalizmu.

## W oknie księgarni

NOVY K. — Żelazo ostrzy się żelazem. (Z czeskiego).

„Żelazo ostrzy się żelazem” — to wielka panorama historyczna wieku XIV. dzieje walk husyckich w Czechach Powieść ukazuje do społeczne ruchu husyckiego. Bohaterem książki jest lud walczący o swoje prawa i ustępujący wyzwolić się z pęt feudalizmu.

## PREPARAT „VITA“ (62)



— Widzisz, nie zrezygnowałem. Próbujać się zniżyć. — Nie uda im się — rzeki przez zaciśnięte zęby Suliński. Usiadł przy stole obejmując głowę rękami i zamyślił się. — Nie wiem, czyżby naprawdę nie było sposobu żeby przelecieć ten brudny szantaż... — Zda się, że jest sposób... I Agapit powiedział o radzie Johnsona. Suliński zapalił się do niej. Wiesz, pójdę do Bowlessa jutro. Nazajutrz znalazł się przed wysokim,



suchym człowiekiem o przenikliwych oczach. — Mam dwie minuty czasu — mówić o co chodzi. Suliński speszony chłodnym przyjęciem zaczął się nieco plątać. Ale wreszcie wyłuszczył o co chodzi. Bowless zrobił gest, jakby chciał go oddalić, ale wtem do rozmowy wmiszał się człowiek, siedzący dotąd w milczeniu w głębokim fotelu pod oknem. Podniósł się i szepnął coś do ucha kandydatowi na senatora. Bowless skinął głową, spojrzal na ze-



garek i zatrzymał zmierzającego już ku drzwiom Sulińskiego. — Poczekać chwilę. John chce jeszcze z wami pogadać. Gdyby Suliński wiedział kim jest ów John, być może wzdragał by się podać mu rękę. Nie wiedział jednak i jeszcze raz, tym razem szerzej opowiedział o przesładowaniach jakie go spotkały. John zanotował wszystko, uścisnął mu dłoń i powiedział, żeby przyszedł jutro. Być może nie tylko uda się go uchronić przed przesładowaniami, lecz również



ruszył się z miejsca sprawę o preparacie „Vita”. Suliński wyszedł uradowany. Rzeczowa rozmowa natchnęła go nadzieją, toteż z entuzjazmem opowiadał Agapitowi szczegóły swej wizyty. Następnego dnia rano idąc do pracy jak zwykle Agapit kupił gazetę. Spojrzal na pierwszą stronę — i zawrócił pedem z powrotem do domu. Wpadł jak bomba do mieszkania i weisnął Sulińskiemu do rąk gazetę — przeczytał sobie!